

my port

561942

# **OBRONA**

## **HRABIEGO EDWARDA RACZYŃSKIEGO**

WYDANA

*m. 22. 8. 85*  
**ZE WSTĘPEM**

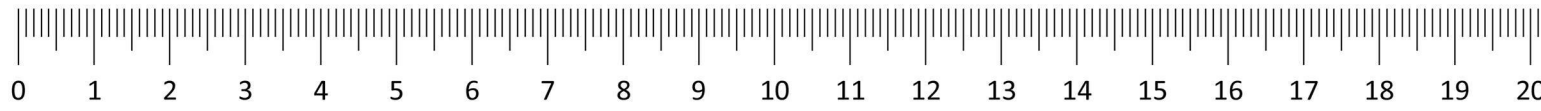
*przez Żonę.*

---

**POZNAŃ 1845.**

*221. 27. 2257*

*H*





**W woluminie kolejno współprawne sygnatury:**

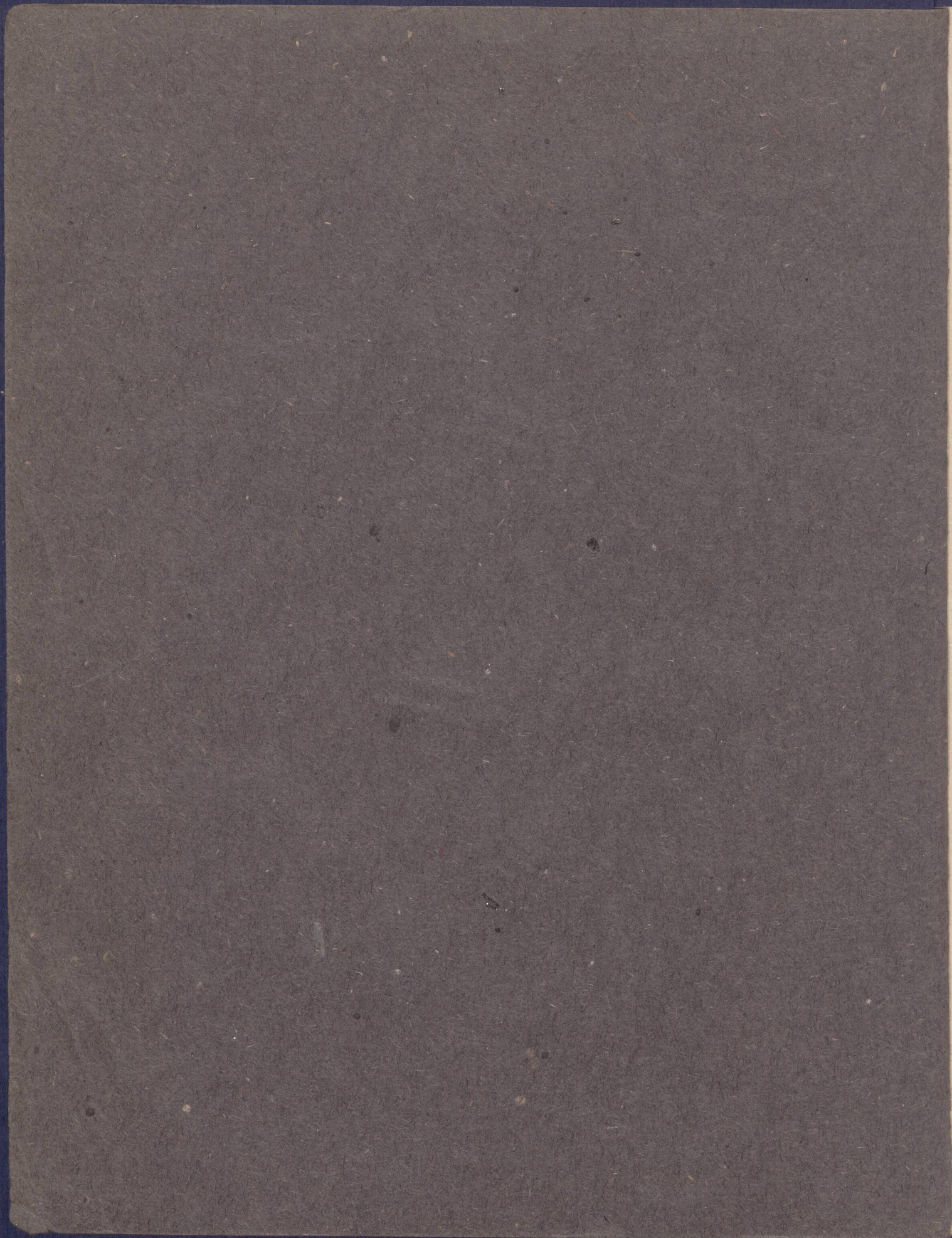
**238766 III /1**

**238766 III /2**

BIBLIOTEKA UNIW. W POZNANIU



238766



**KAPLICA GROBOWA**

**Mieczysława I. i Bolesława I.**

**W**

**P O Z N A N I U.**

UNIVERSITY OF TORONTO  
LIBRARY

238766.7 / 1



ny  
port

561942

# OBRONA

## HRABIEGO EDWARDA RACZYŃSKIEGO

WYDANA

*m. 22. 8. 85*  
ZE WSTĘPEM

*przez Żonę.*

---

POZNAŃ 1845.

*221. 22. 2287*

4

OBRONA

HRABIEGO EDWARDA RACZYŃSKIEGO

WYDANA

238766.7 / 11  
WSTĘP

praca 200g.

POZNAŃ 1815

1952.19.169

## **W S T Ę P.**

---

**W** cichem milczeniu zniosłam zgon mego męża Edwarda Hrabiego Raczyńskiego, i pewno-  
bym w niem pozostała, gdyby nie mowa Jaśnie  
Wielmożnego Schumana, a osobliwie łaskawe  
jój przyjęcie przez Sejm Wielkiego Xięstwa Po-  
znańskiego na posiedzeniu 16tem, dnia 28. Lu-  
tego roku bieżącego. —

Łaskawe przyjęcie téj mowy nauczyło mnie:  
że nie jest jedynym moim obowiązkiem modlić

## II

się za duszę męża mego. Mam powinność bro-  
nić jego sławy, a to przez oświecenie opinii pu-  
blicznój. Im bardziej cenię i szacuję opinią moich  
ziomków, tym bardziej powinnam się starać ją  
oświecić, bo opinia jest wystawioną, jak wszy-  
stkie władze przemocne, na podejscia i obłudy  
interesowanych, tak jak bywają Monarchowie  
despotyczni; jednakże z czasem jak Monarcho-  
wie, tak i opinia zostanie sądzoną, a **Historya**  
zapisze w swe księgi jój obłąkanie lub sprawiedli-  
we sądy. To przekonanie powoduje mną do wy-  
dania papierów, które mąż mój przygotował do  
swojej obrony, przeciw oskarżeniom **JW. Schu-**  
**mana: jakoby Edward Hrabia Raczyński**  
chciał sobie przywłaszczyć pomysł **Arcybisku-**  
**pa Wolickiego.**

Tę obronę do rąk moich oddał, mówiąc:  
„Cokolwiek się stanie, daj mi słowo, że tych pa-  
„pierów nie użyjesz przed Świętym Janem.“ Tak

jak gdyby przewidywał, że nawet po jego zgonie Pan Schuman jeszcze powtarzać będzie i usprawiedliwiać zarzut czyniony Hr. Raczyńskiemu.

Pierwszy poszyt zawiera opisanie kaplicy, które już wydawał, kiedy na niego padło tak niespodziewane oskarżenie J. W. Schumana. Wydawał je sercem pełnem radości, że po tyloletniej ciągłej pracy, dopiął celu, że nareszcie kości naszych Królów znajdą godny spoczynek, w swój własnej trumnie staranniej zachowanej, naprawionej i dokonanej. Stoi ona w jednej z kaplic na Tumie, (a) która została odbudowaną i przyozdobioną w guście przepychu Bizantyńskiego, który panował w owych wiekach życia naszych Królów. | Starał się Ra-

---

(a) Mniemają niektórzy, że ta kapliczka zasięga aż do początków wprowadzenia Chrześcijaństwa do kraju.

#### IV

czyński w tych ozdobach jak najwięcej wspomnień narodowych umieścić, a tym sposobem, ile możliwości, przeszłość związać z przyszłością.

Zdziwiony zatrzymał wydanie tego dzieła jedynie przez oskarzenie JW. Pana Schumana. W tem opisanu kaplicy zdał w krótkości rachunek z wydatków jako i dochodów, chcąc każdemu oddać należytą sprawiedliwość, aby dary Monarchów, jako też grosz biednej wdowy nie poszedł w zapomnienie (b).

Drugi poszyt zawiera oskarzenia JW. Pana Schumana, z roku 1841. jako i z roku 1843.

Na obydwie te oskarżenia Hrabia Raczyński odpowiada z osobna na każdy artykuł.

---

(b) Rachunek jest akuratnie wydany podług oryginalnego spisu.

Ale już na tem ostatniem posiedzeniu Sejmowem został śmiertelnie dotknięty przez opinią czternastu posłów, którzy mniemali mieć władzę sądenia go jako obwinionego. Jednakowo przewyższającemi 27. głosami przeciwko czternastu, jeszcze i tą razą jako i w roku 1841. została rzecz odsunięta i Sejm uznał się inkompetentnym do rozstrzygnięcia téj rzeczy (c)

Raczyński niechcąc unikać sądów swoich ziomków, podał do króla prozbę, aby Sejm został upoważnionym do rostrzygnięcia téj rzeczy.

Nad tą obroną pracował sercem zranionem, bo widział czternastu kolegów jemu przeciwnych, i nie pojmował dla czego czternastu kolegów swe zdanie zmienili, a ta odmiana stała się w przeciągu dwóch lat. — Także wiedział, że pod-

---

(c) w Roku 1841. jednogłośnie rzecz została odrzuconą.

## VI

czas Sejmu 1843 r. zbierano podpisy, aby go ogłosić niegodnym reprezentantem powiatu Szremskiego, a to dla tego, że niechciał podpisać adresu do króla, który prawie ogólnie przez kolegów został przyjętym. Karta tych podpisów została zatrzymana przez Tytusa Hrabiego Działyńskiego, jako rzecz nie legalna, ponieważ obrany poseł jedynie podług swego sumienia powinien radzić w rzeczach publicznych.

Raczyński miał duszę gorącą i tkliwą, jedynie żył dla Ojczyzny, z namiętnością ją kochał, każdy jego krok miał za cel dobro publiczne; służył mu całą swą siłą fizyczną, moralną i majątkową. — A jednakowo przyszło mu się bronić jako złoczyńcy, który cudzą własność sobie przywłaszcza. Bo czy sobie przywłaszczymy cudze pieniądze, czy pomysł, czy sławę, zawsze to jest kradzież, i tak tę rzecz czuł i uważał Raczyński.

Czteroletnią zgryzotą znękany, nieczuł w sobie dosyć siły stanąć na Sejmie jako oskarżony; nie było obelgi, którejby się po téj niespodziewał; w rozpaczę zakończył swe życie, mając więcej nadziei w miłosierdziu Boga, którego obrażał, niżeli w sprawiedliwości rodaków, którym całe życie służył. Przy sobie kazał zatrzyć na posągach Królów swe imię, i poszedł na śmierć.

Po tem wszystkiém, jakże nie miałam z największem zadziwieniem i boleścią odczytać mowę **J. W. Schumana**, mianą na posiedzeniu 16. Sejmowem roku bieżącego, w której niby słodkiemi słowami chce uwieńczyć imię **Raczyńskiego**, przez umieszczenie go w napisie przez niego proponowanym. — Ale w rzeczy samej temi słowami, chce udowodnić sprawiedliwość zaskarżeń przez niego czynionych **Raczyńskiemu**. „Ustał spór nie przez śmierć **Raczyń-**

## VIII

„skiego, lecz przez czyn dobrowolny wykryśle-  
„nia napisu z posągów, krótko przed jego zgo-  
„nem. Czyn ten tym większej nabiera wagi,  
„że działał tu z czystym przekonaniem, przy-  
„znał Raczyński tym czynem, jako własność  
„Wolickiego, autorstwo pomysłu, którego samo  
„spełnienie najbliższy po tamtym przyniosło  
„i przynosi zaszczyt wykonawcy.“

Mowa Pana Schumana miana na Sejmie roku bieżącego z rozkazu Sejmujących Stanów do druku została podaną, i tym sposobem doszła i do moich rąk. Odczytałam ją po kilka razy. — Najmocniej neguję twierdzeniu w niej zawartemu, jakoby Hr. Raczyński przez wykryślenie napisów na posągach Królów uznał słuszność oskarżeń J. W. Schumana.

Jeżeli zatarł swe imię na Posągach, to czynił w rozpaczy, niechcąc zostawić synowi obo-

## IX

wiązek jego obrony wołał zatrzyć swe imię, niżeli wejść w zatarg z rodakami. On, który w przeciągu całego życia, nie miał z nikim ani kłótni, ani processu, a wiedział dobrze, że są fabrykanci opinii publicznej, którzy nią chcą kierować, ale także że omamienia ustają, a święta prawda na koniec się okaże.

Nie względny na tak okropny zgon P. Schuman, śmiał głos podnieść. — Ale tu się zatrzymuję, boję się nadto żywo wyrazić uczucie, jakie we mnie zbudza czyn ten J. W. Schumana.

Tedy nie do rąk syna oddał Raczyński swą obronę, ale żonie, która była towarzyszką jego życia, dla której niemasz przyszłości, która dzieliła z radością wszystkie jego uczucia, ale która nigdy nie wątpiła o sprawiedliwości swych ziomków. Bo widząc zbliżka wszystkie szczegóły życia jego, miałam dla niego głębokie poważania

\*\*\*

## X

nie. Był on skąpy dla siebie samego, dla biednych miłosierny, hojny dla Ojczyzny, z majątku, który wielu nie wystarczyłoby na wygodne życie, potrafił tyle czynić w rozmaitych gałęziach nie dla siebie, wszystko dla dobra publicznego czynił. —

Imieniem męża jako i mojem własnem odrzucam umieszczenie Imienia Raczyńskiego w napisie proponowanym przez Pana Schumana, jakby przez łaskę na posągach wyryć się mające. Proszę najusilniej wszystkich i każdego z osobna, którzy do tego mają jaki wpływ, aby imię męża mego, niebyło umieszczone podług podania Pana Schumana. — Wcale go tam widzieć nie życzę, Ach! aż nadto jest tam jego imię krwawymi literami wyryte, nikt zmazać go niezdola, a smutna legenda z ust do ust, aż do dalszej potomności dojdzie, o złośliwej napaści i krwawej ofierze.

Tedy nie mogę uznawać kompetencyi J. W. Schumana do oskarżenia Hr. Edwarda Raczyńskiego. Którym się kryjąc pod płaszczem exekutora testamentu ś. p. Arcybiskupa Wolickiego, skarży Raczyńskiego. Ale on nie był jedynym, nie był pierwszym exekutorem testamentu.

Wszakże terażniejszy Arcybiskup Przyłuski był exekutorem testamentu, a co więcej po ufałym jego przyjacielem. On wraz z Hrabim Raczyńskim zostawszy po śmierci Xięcia Radziwiłła jedynymi członkami Komitetu nominowanego do exekucyi pomnika dla Królów naszych, wspólnie po odczytaniu projektów i naradzeniu się, znaleźli i oświadczyli w protokule spisany dnia 21. Czerwca roku 1833. że fundusze nie wystarczające na wystawienie Kolosalnych posągów, ograniczają się podług życzenia Arcybiskupa Wolickiego, aby urządzić Kaplicę dla złożenia kości świętych Królów naszych.

## XII

Bo złożenie przyzwoicie zwłok świętych bohaterów, było pierwiastkowym celem kapituły Poznańskiej, Arcybiskupa Gorzyńskiego i Wolickiego, tenże jako proboszcz Metropolitalny Gnieźnieński i Archidyakon Poznański wydał odezwę pierwszą w tym celu na składki, aby publiczność do niej udział wzięła, a to dnia 2go Lipca 1816. roku.

To był pierwszy pomysł i cel, później pisane projekta zrobione zostały, ale sam Arcybiskup Wolicki w okólniku swym dnia 31. Lipca 1829. r. mówi „Gdy bowiem do dokonania tego „narodowego przedsięwzięcia ledwie czwarta część „potrzebnej ilości zebraną być mogła, nie po- „zostaje mi, jak złożyć na ręce Stanów Sejmu „2go Xięstwa Poznańskiego w tym roku zwołać „się mianych, całą zebraną summę i ich gorliwości o uwieńczenie pamiątki Ojców naszego na-

„rodu wykonanie pochwalonego przez nich przed-  
„sięwzięcia oddać.“

Tedy oczywiście Arcybiskup Wolicki odda-  
je na ręce sejmujących Stanów czwartą część  
tylko potrzebnych funduszków na uskutecznienie  
projektowanego dzieła. Miał on może nadzieję,  
że Sejm uchwali jaki fundusz na brakującą  
Summę.

Na Sejmie drugim Wielkiego Xięstwa Po-  
znańskiego w zdaniu sprawy wydziału pierwsze-  
go, proponowany Komitet przez ś. p. Arcybi-  
skupa Wolickiego został nominowanym (a pó-  
źniej przez Króla potwierdzonym). W tym  
zdaniu sprawy życzenie stanów jest wyrażone,  
aby dzieło było powierzone Panu Tatarkiewi-  
czowi, pod dyrekcją Pana Thorwaldsona, i koń-  
czy temi słowami życzenie, żeby nie było je-  
dnakże wiążące Komitet, ale owszem, aby się  
stósował do niego, ile mu okoliczności pozwolą.

\*\*\*\*

## XIV

To zdanie sprawy pierwszego wydziału, nie zostało wręczone Komitetowi, (d) i dopiero za-

(d) Jaśnie Oświecony książę Radziwiłł, Naczelnik komitetu, był także marszałkiem na tym Sejmie, znał to sprawozdanie, inni członkowie znać go niemogli, ponieważ, nie bywały publikowane sessye Sejmowe.

Zadnej instrukcyi nieodebrał Hr. Raczyński; a o swojej nominacyi jako członek komitetu dowiedział się dopiero przez Odprawę Sejmową, która wyszła z druku roku 1832go.

W krótcie J. O. Książę Antoni Radziwiłł umarł, niemając czasu nie postanowić z komitetem, względem pomnika dla Królów Mieczysława I. i Bolesława Chrobrego. Papiery, które pozostały po ś. p. Arcybiskupie Wolickim, zostały wprawdzie złożone na ręce Hr. Raczyńskiego, ale w nich niemogło się znajdować zdanie sprawy Igo wydziału Sejmu drugiego,

Oto jest co do słowa wniosek Sejmu, z którego widać, że cel był złożenie szczątków naszych Królów, a nie wystawienie Posagów.

N. Pan pismem gabinetcwm z dnia 8. Stycznia 1828 roku do X. Arcybiskupa Wolickiego wydaném, raczył dozwolić wystawienia pomnika dawnym Monarchom Polskim, Mieczysławowi I. i synowi jego Bolesławowi Chobremu, oraz upoważnić go do zbierania na ten cel składek dobrowolnych. Te wynoszą obecnie 18,850 talarów. Exekutorowie testamentu z powszechnym żalem zmarłego Arcybiskupa, złożyli te pieniądze w tutejszej Dyrekcyi generalnej Ziemstwa kredytowego i stósownie do jego ostatniej woli uczynili do Sejmu pod dniem 4. m. b. wniosek o ustanowienie, w jakim sposobie takowe mają być użytymi. Stany mniemając, że zbieranie dalszych dobrowolnych składek i obrócenie ich na cel przeznaczony, tylko Komitetowi skutecznie może być powierzonym, upraszały N. Pana:

aby pod przewodnictwem Namiestnika swego w W. Xięstwie Poznańskim, J. O. Xiążęcia Radziwiłła, Tytusa Hrabie-

komunikowanem zostało Hrabieму Raczyńskiemu piętnastego Października 1843. przez Marszałka Hrabiego Potworowskiego, a przed tym dniem zupełnie nieznanem było pozostałemu Komitetowi. Mocno żałował Hrabia Raczyń-

---

go Działyńskiego, Edwarda Hrabiego Raczyńskiego i Pralata Przyłuskiego do odebrania wyż rzeczonej summy, zbierania dalszych dobrowolnych składek i do wystawienia wspomnionego pomnika, łaskawie upoważnić; niemniej:

najpokorniejsze ich dziękczena za udzielone W. Xięstwu Poznańskiemu pozwolenie wzniesienia pomnika dla śmiertelnych szczątków rzeczonych Monarchów łaskawie przyjąć raczył.

i odpowiedź Królewska (str. 49.):

W przedmiocie bezpośredniej z Sejmem korespondencyi Exekutorów testamentu zmarłego Arcybiskupa Wolickiego z okoliczności pomnika, który na cześć Królów Mieczysława I. i Bolesława Chrobrego ma być wzniesionym, winniśmy zwrócić uwagę naszych wiernych Stanów na to, iż według prawa z dnia 27go Marca 1824. §. 47. powinnością ich jest, prośby osobiste odselać zaraz do władz właściwych, i że według §. 49. z gminami i t. d. żadnych nie mają związków; z czego wypływa, iż korespondencya osób pojedynczych z Sejmem nie jest dozwoloną, i że ostatni, jak to cała treść prawa okazuje, winien się tém tylko zajmować, co od nas w drodze propozycyi odbiera, lub co Deputowani, według §. 50. w sposobie prośb i zażaleń z polecenia swoich mocodawców wnoszą.

## XVI

ski, że nie było mu wręczone to życzenie Sejmujących stanów, dowiedział się o niem dopiero, jak już rzecz zupełnie była ukończoną. —

Jednakowo to życzenie stanów nie mogło być wykonane, gdyby nawet je był znał Raczyński; ale pewno starał by się przedstawić Sejmowi niemożność jego wykonania, i prosiłby o nową instrukcyą.

Nie mogło być wykonane życzenie sejmu-

---

Z tego więc wynika, iż Exekutorowie testamentu nie powinni byli w tym interesie czynić wniosku do Stanów, te zaś nie powinny go były przyjmować, owszem należało się udać do Nas z wnioskiem o przelozenie téj rzeczy Sejmowi stósownie do życzenia Testatora; na co zwracamy uwagę naszych wiernych Stanów, ażeby się w przyszłych zdarzeniach do tego zastósowały

Z tem wszystkiém, co się rzeczy saméj dotyczy, przyjmując uczynione wnioski bez najmniejszego wahania, potwierdzamy wybór w osobach: Naszego namiestnika, Xiążęcia Imci Radziwiłła, Hrabiego Edwarda Raczyńskiego i Pralata Przyluskiego, którzy mają tworzyć Komitet i być upoważnionymi do odebrania wspólnie summy dotąd zebranej, do zbierania na ten cel dalszych składek, do zarządzania funduszem i do wszelkich dalszych działań.

jących stanów, ponieważ model posągów był własnością Pana Raucha, któryby go drugiemu nie ustąpił. On jedynie mógł go wykonać, a nawet gdyby P. Tatarkiewiczowi były pozwolone modeliki posągów, tenże nie byłby w stanie nawet przy radzie Thorwaldsona ich wykonać. Miał on wprawdzie przez tegoż poleczone złożenie i ustawienie posągu Kopernika i Xięcia Poniatowskiego, ale te przesłane były z Rzymu, w dwóch kawałkach zupełnie ukończone i z gipsu ulane. Pan Tatarkiewicz miał tylko zlecenie takowe skleić lub rozdzielić, podług potrzeby do ulania ich ze spizu. Takie dzieło powierzyć Panu Tatarkiewiczowi, byłoby toż samo, jak gdyby jakimukolwiek Murmajstrowi powierzyć budowę kościoła S. Piotra w Rzymie, nad którym Michał Anioł i tyle innych sławnych Artystów pracowało.

Mówię z przekonania, bo zdarzyło nam się

\*\*\*\*\*

## XVIII

dać parę małych baryliefów do wykonania panu Tatariewiczowi, i wiem, jak trudno było go dopilnować, aby członków ludzkich nie pokrzywił.

Rauchy, Thorwaldsony i Kanowy nie są rzemieślnicy i tacy mężowie w wiekach niekiedy się tylko znajdują.

Tedy Hrabia Raczyński nie mając żadnej instrukcyi, jak gdyby z natchnienia, uiszczył życzenie Sejmowe lepiej i piękniej, jak spodziewać się można było.

Posągami, jako téż Najświętszą Panną z mozaiki kaplicę ozdobił, którą jedynie z składkowych pieniędzy miał obowiązek wystawić.

Czy dar tych przedmiotów ma mu być poczytany za zbrodnią? On je dał jako *ex voto* swoim i mojem imieniem, tym darem ozdobił kaplicę Królów. Czy może być dla Narodu krzywdą, kie-

dy w nim się znajdują mężowie, którzy mu z życia lub majątku czynią ofiary? Wszakże ludzie znakomici uświatniają narody, a zawsze tacy znaleźli zazdrośników, którzy się starali ich czyny oczernić. Zdaje się, że Pan Schuman w tym rzędzie się liczyć powinien. Jego w tym względzie postępowanie zapewniłoby od niego odstępowało serce i przychylności ś. p. Arcybiskupa Wolickiego, a gdyby Bóg jeszcze trupom pozwolił wychodzić z swych grobów, powstałby Wolicki i tego mniemanego obrońcę swych pomysłów z zgrozą by zapytał:

„Kto ci pozwolił użyć mego imienia, abyś pod jego zasłoną, zadawał prawemu Polakowi, jakim sam byłem, przywłaszczenie cudzej własności.“

Mąż mój w prostocie serca napisał imię swoje na posągach, jako imię żony na obrazie,

## XX

bo oba były jego, jego własnym darem. Lecz zostawił drugą stronę prawą, a mianowicie tę, co jest naprzeciw trumny Królów, zupełnie wolną. Na téjże jako celniejszej, można było wyryć imiona zasłużonych mężów i ich pamiątkę uwiecznić. —

J. W. Schuman mógł i nawet powinien był żądać, będąc w gronie sejmujących, aby w Kaplicy Piastów zostały wzmiankowane zasługi ś. p. Xiędza Arcybiskupa Wolickiego; ale mógł to czynić, bez oskarżenia męża mego, i zadania mu najcięższej obelgi.

Nie mógł mąż mój umieszczać w kaplicy Piastów, bez polecenia, imion zasłużonych mężów, Arcybiskupów Górzyńskiego i Wolickiego, tudzież kapituły Poznańskiej. Napis taki, aby miał znaczenie, powinien być wy-

pływem sejmujących Stanów, które jedynie są zdolne wyrażać uczucia narodowe.

Jeżeli kiedy jaki sejm w przyszłości zechce oddać sprawiedliwość Raczyńskiemu, to przychyli się do jego żądania, i każe wrócić napis, który w rozpaczy wymazał: „ofiarowane do kaplicy Piastów przez Edwarda Nałęczą Hrabiego Raczyńskiego.“

Chociaż on wymazał swe imię z posągów, on je dał, każdy to wie, równie jako i to, że z własnych funduszków tyle prawie wyłożył, co składkowych pieniędzy wpłynęło. — Poznań w jego myśli i chęci miał być nowymi Athenami, i słynąć w całej Polsce, w całej Europie z umiejętności i sztuk pięknych: taki los przewidywał w ulubionem mieście swem rodzinnem.

Nie przez żadną pychę lub z miłości własnej życzę, aby oddana została mu sprawiedli-

\*\*\*\*\*

## XXII

wość; bynajmniej, osobiście tylko myślą do Boga się unoszę i u niego szukam pociechy i nadziei. Bo na tym świecie, nikt nie zdoła jemu życie a mnie szczęście wrócić. — Przykro mi atoli i nader przykro z ust obcych i niekiedy swoich słyszeć „Nie poznali się na nim rodacy.“ Niezgasło w mem sercu uczucie Polski i dla tego życzę, aby Ojczyzna moja mogła dużo mężów posiadać Raczyńskiemu podobnych. —

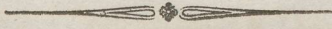
Ktokolwiek się zastanowi nad całą tą rzeczą bezstronnie, i sądzić będzie podług dokumentów, przyzna, że myśl pierwsza wystawienia pomnika od dawna istniała w kapitule Poznańskiej i jej przełożonych, lecz dla niepomyślnych czasów niemogła być do skutku przywiedziona. Xiądz Arcybiskup Gorzyński pierwszy pomysł składek powziął i oddał na ten cel dziesiąty grosz z swoich dochodów. Jego Archidyakon Wolicki wydał odezwę do publiczności, aby do

niej brała udział, a później będąc Arcybiskupem, zebrał ze składek sumę, która wedle jego woli została złożoną na ręce sejmujących Stanów Wielkiego Xięstwa Poznańskiego roku 1830.

Pierwszy tedy pomysł wystawienia pomnika na zwłoki **Królów Mieczysława i Bolesława** należy kapitule **Poznańskiej**; pomysł składek Arcybiskupowi **Górzyńskiemu**; jój zebranie Arcybiskupowi **Wolickiemu**; **Raucha** jeniuszowi posągi; — **Raczyńskiemu** ich zakupienie i złożenie w kaplicy **Piastów**. —

Dnia 10go Sbra 1845. Roku.

**Konstancya Raczyńska.**



**XXIII**

Wielkiego Zestawu Poznńskiego roku 1830.  
Kostala złożona na ręce sejmujących Stanów  
wzięta do wiadomości, a później będąc Arcybiskupem

Pierwszy tedy pomysł wystawienia pomni-

**IMPRIMATUR.**

*Czarnecki* Censor.

Posen den 3. November 1845.

Arcebiszkupowi Górczyskiemu; jej zachowanie Ar-  
cebiszkupowi Wolskiemu; Rada Rządowa  
posag; — Rządowskiemu ich zakupienie i xlo-  
wienie w kaplicy Piastów.

Dnia 10go Sierpnia 1845. Rok.

Konstantyna Rządowska

